

*Sygn. akt II K 125/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 26 marca 2018 roku**

**Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym** w składzie:

**Przewodniczący** SSR Dariusz Wiśniewski

**Protokolant** Joanna Radziszewska

przy udziale **Oskarżyciela**

**posiłkowego** A. D.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 17 lipca i 17 listopada 2017 roku oraz 15 stycznia, 23 lutego i 16 marca 2018 roku sprawy:

**Marcina Odyńca**, syna L. i I. z d. B., urodzonego dnia (...) w B.,

**oskarżonego o to, że:**

I. w nocy z 31 grudnia 2016 roku na 01 stycznia 2017 roku w miejscowości D., gmina O., dokonał uszkodzenia ciała A. D. w ten sposób, że kopnął go prawą nogą w korpus, w wyniku czego A. D. doznał obrażeń ciała w postaci złamania szóstego żebra po lewej stronie, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni,

**to jest o czyn z art. 157 § 1 k.k.,**

II. w dniu 01 kwietnia 2017 roku około godziny 10:30 w miejscowości D., gmina O., kierował w stosunku do A. D. groźby karalne pozbawienia życia i zdrowia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego obawę, że zostaną spełnione,

**to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.,**

III. w dniu 01 kwietnia 2017 roku w D., gmina O., złapał rękami za nadgarstki i dwukrotnie uderzył pięścią w twarz A. D., powodując u niego obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka o wymiarach 1 cm x 0,2 cm prawego ramienia żuchwy, otarcia naskórka zewnętrznej powierzchni małżowiny usznej prawej o wymiarach 0,2 cm x 0,1 cm i ubytku nabłonka wargi dolnej o wymiarach 0,5 cm x 0,1 cm, nieco na lewo od linii pośrodkowej, z podbiegnięciem krwawym tej okolicy o wymiarach 2 cm, obejmującej przede wszystkim czerwień wargową wargi dolnej, oraz bolesności uciskowej i obrzęku tkanki podskórnej na grzbietowej powierzchni przedramienia prawego w 1/3 dolnej,

**to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k.,**

I. Oskarżonego uznaje za winnego tego, że:

1) w nocy 01 stycznia 2017 roku, około godziny 01:30, w miejscowości D. w gminie O., działając umyślnie, spowodował naruszenie czynności narządu ciała A. D. trwające dłużej niż 7 dni, w ten sposób, że przewrócił go na ziemię oraz kopał w tułów, w wyniku czego doznał on urazu klatki piersiowej po stronie lewej ze złamaniem VI żebra, to jest czynu z art. 157 § 1 k.k. – i za to na mocy art. 157 § 1 k.k. skazuje go, zaś na mocy art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu **karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny**, równowartość 1 (jednej) stawki dziennej ustalając na kwotę **10 (dziesięć) złotych**;

2) w dniu 01 kwietnia 2017 roku, w godzinach rannych, w miejscowości D. w gminie O., groził A. D. pobiciem i pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będą spełnione, to jest czynu z art. 190 § 1 k.k. – i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. skazuje go oraz wymierza mu **karę 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych grzywny**, równowartość 1 (jednej) stawki dziennej ustalając na kwotę **10 (dziesięć) złotych**;

3) w dniu 01 kwietnia 2017 roku, w godzinach rannych, w miejscowości D. w gminie O., działając umyślnie, spowodował naruszenie czynności narządu ciała A. D. trwające nie dłużej niż 7 dni, w ten sposób, że chwycił go rękoma za nadgarstki oraz uderzał pięścią w twarz, w wyniku czego doznał on otarć naskórka w okolicy przeduszno-żwaczowej prawej i na zewnętrznej powierzchni płatka małżowiny usznej prawej, podbiegnięcia krwawego w obrębie wargi dolnej z ubytkiem nabłonka błony śluzowej i obrzęku tkanki podskórnej na powierzchni grzbietowej prawego przedramienia z bolesnością uciskową, to jest czynu z art. 157 § 2 k.k. – i za to na mocy art. 157 § 2 k.k. skazuje go oraz wymierza mu **karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny**, równowartość 1 (jednej) stawki dziennej ustalając na kwotę **10 (dziesięć) złotych**.

II. Na mocy art. 85 § 1 i § 2 k.k., art. 85a k.k. oraz art. 86 § 1 i § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego **karę łączną 300 (trzystu) stawek dziennych grzywny**, równowartość 1 (jednej) stawki dziennej ustalając na kwotę **10 (dziesięć) złotych**.

III. Na mocy art. 63 § 1 i § 5 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny **zalicza** oskarżonemu jego zatrzymanie w okresie od godziny 10:45 w dniu 02 kwietnia 2017 roku do godziny 13:45 w dniu 03 kwietnia 2017 roku, 1 (jeden) dzień rzeczywistego pozbawienia wolności uznając za równoważny 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny po 10 (dziesięć) złotych każda.

IV. Na mocy art. 41a § 1 i § 4 k.k. oraz art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **zakaz** zbliżania się do A. D. na odległość mniejszą niż 10 (dziesięć) metrów **na okres 3 (trzech) lat**.

V. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **obowiązek naprawienia w części** wyrządzonej **szkody** poprzez zapłatę na rzecz A. D. kwoty **150 (sto pięćdziesiąt) złotych**, jak również **obowiązek zadośćuczynienia** za doznaną przez A. D. **krzywdę** poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty **2.000 (dwa tysiące) złotych**.

VI. **Zasądza** od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę **1.512 (jeden tysiąc pięćset dwanaście) złotych** tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

VII. **Zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **300 (trzysta) złotych** tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie.

**Sędzia :**

**II K 125/17**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W nocy 01 stycznia 2017 roku, około godziny 01:30, A. D. wracał na piechotę z imprezy sylwestrowej do swojego mieszkania, znajdującego się w bloku położonym we wsi D. w gminie O.. Zbliżając się do tego budynku, natknął się na skonfliktowanych z nim sąsiadów – M. O. i P. S.. Ujrawszy go, M. O. podbiegł do niego i uderzył go pięścią w twarz, przewracając go na ziemię. Kiedy leżał, napastnik kopał go w lewą stronę tułowia. P. S., który był już karany w przeszłości za udział w pobiciu A. D., tym razem nie włączał się do zajścia. Po chwili, M. O. przerwał swój atak i wspólnie z P. S. oddalił się z miejsca zdarzenia. A. D. podniósł się i poszedł do domu. O zajściu opowiedział mieszkającemu wspólnie z nim ojcu, zaś o godzinie 01:39 telefonicznie poinformował o wszystkim dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w B.. Przybyłym na interwencję funkcjonariuszom opisał przebieg wydarzeń, identyfikując agresora. Poskarżył się im również, że odczuwa silny ból z lewej strony klatki piersiowej, ale nie chciał, aby wezwali karetkę Pogotowia

Ratunkowego. Policjanci udzielili mu niezbędnych pouczeń i odjechali. Ponieważ do rana ból nie ustąpił, A. D. poprosił swojego siostrzeńca, G. O. (1), żeby zawiózł go do szpitala w B.. Tam wykonano mu prześwietlenie – i stwierdzono złamanie VI żebra po stronie lewej. Obrażenie to naruszyło prawidłowe czynności narządu jego ciała na czas dłuższy niż 7 dni.

W dniu 01 kwietnia 2017 roku, w godzinach rannych, A. D. przebywał na podwórku pod swoim blokiem w miejscowości D. w gminie O. i wspólnie z siostrzeńcem G. O. (1) zajmował się rąbaniem i cięciem drewna. W pewnym momencie, postanowił pójść do domu po wodę. Po drodze natknął się na M. O.. Mężczyzna był pod wyraźnym działaniem alkoholu i bez powodu zaczął go wyzywać, grozić mu pobiciem oraz pozbawieniem życia. A. D. obawiał się, że M. O. faktycznie może wyrządzić mu krzywdę i wezwał Policję. Przybyli na interwencję funkcjonariusze przeprowadzili rozmowę z uczestnikami zajścia, udzielili im pouczeń i odjechali. A. D. wrócił do pracy przy drewnie. Po pewnym czasie, poszedł do garażu po piłę. M. O. ponownie zbliżył się wówczas do niego, zgasił papierosa na jego czapce, po czym zaczął uderzać go pięścią w twarz. Groził mu przy tym zabójstwem oraz wyzywał go wulgarnymi słowami. Broniąc się przed jego napaścią, A. D. złapał drewniany kołek i parokrotnie go nim uderzył. M. O., chwytając go za nadgarstki, po krótkiej szarpaninie zdołał wyrwać mu to narzędzie i odrzucił je na bok. A. D. wziął wówczas stojącą w pobliżu kosę, skierował ją ostrzem ku ziemi, zaś trzonkiem w stronę napastnika, i zaczął go nim odpychać, uniemożliwiając mu skrócenie dzielącego ich dystansu i zadanie mu dalszych ciosów. Zajście to obserwował P. S., który w momencie wyposażenia się przez A. D. w kosę podjął nieudaną próbę zarejestrowania jego przebiegu za pomocą telefonu komórkowego. W tym samym czasie, do miejsca zdarzenia zbliżył się G. O. (1). Widząc go, A. D. krzyknął, by zadzwonił na Policję, co wymieniony uczynił. M. O. uspokoił się wtedy i przestał nacierać na A. D., który odłożył kosę i udał się do domu. Na interwencję przyjechał ten sam patrol Policji, który był tam tego dnia wcześniej. Funkcjonariusze przeprowadzili rozmowy z uczestnikami zdarzenia oraz zbadali stan ich trzeźwości. Ponieważ zawartość alkoholu w wydychanym przez M. O. powietrzu wyniosła – w dwóch kolejnych testach – 0,93 mg/dm<sup>3</sup> i 0,97 mg/dm<sup>3</sup>, został on zatrzymany do wytrzeźwienia. A. D. udał się zaś do lekarza, który stwierdził u niego otarcia naskórka w okolicy przeduszno-żwaczowej prawej i na zewnętrznej powierzchni płatka małżowiny usznej prawej, podbiegnięcie krwawe w obrębie wargi dolnej, z ubytkiem nabłonka błony śluzowej, i obrzęk tkanki podskórnej na powierzchni grzbietowej prawego przedramienia z bolesnością uciskową. Obrażenia te naruszyły czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:** zeznania świadków A. D. (**k. 6 – 7, 780, 132 – 1330**), G. O. (1) (**k. 220 – 23, 1350 – 136**) i A. P. (**k. 940, 134 – 1340**), jak również notatkę urzędową (**k. 1**), protokoły badania stanu trzeźwości (**k. 2 – 3**), sprawozdania sędowo – lekarskie wraz z opiniami (**k. 33, 43, 264 – 273**), dane z rejestru interwencji Policji (**k. 81**), kopię dokumentacji medycznej (**k. 158 – 170**), materiały nadesłane przez P4 Sp. z o.o. (**k. 176 – 177**) i odpis wyroku (**k. 234**).

M. O. zarzucono popełnienie czynów z art. 157 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. Oskarżony nie przyznał się do winy. Wyjaśnił (**k. 1310 – 132**), że w nocy z 31 grudnia 2016 roku na 01 stycznia 2017 roku, od godziny 20:00 do godziny około 03:00, przebywał na imprezie sylwestrowej w mieszkaniu W. Ś. w B.. Wskazał, że poza gospodarzem w spotkaniu tym uczestniczył jeszcze P. O. (1). Stwierdził, iż około godziny 03:00 nad ranem w towarzystwie wyżej wymienionego kolegi udał się do jego mieszkania, również znajdującego się w B., gdzie położył się spać. Podkreślił, iż tamtej nocy w ogóle nie było go w D., nie widział się wówczas z pokrzywdzonym i nie ma nic wspólnego ze złamaniem jego żebra. Odnosząc się do zdarzenia z dnia 01 kwietnia 2017 roku, oskarżony kategorycznie zaprzeczył, aby zaczął wtedy A. D., zgasił na nim papierosa, groził mu, bądź go uderzył. Wyjaśnił, że to pokrzywdzony zaatakował go na drodze przed ich blokiem, krzychał, że go „załatwi” i „(...)”, oraz uderzał go drewnianym kołkiem po głowie i tułowiu. Początkowo tylko zasłaniał się przed tymi ciosami, a potem złapał za ów kołek i zdołał go wyszarpnąć, co doprowadziło do tego, że A. D. stracił równowagę i upadł na ziemię. Dodał, że od razu odrzucił kołek na bok, nie używając go wobec swojego adwersarza. Oświadczył, że na miejscu zajścia zauważył w tym momencie P. S. i kazał mu nagrywać to, co się dzieje. Kiedy wymieniony pobiegł po telefon, pokrzywdzony wziął kosę o długości 2 m, z ostrzem mierzącym około 70 cm, krzyknął do niego, że teraz go „(...)”, po czym machnął nią przed jego głową, rozcinając mu skórę na czole. Na miejsce przyjechał patrol Policji i karetka Pogotowia Ratunkowego, której załoga udzieliła mu pomocy medycznej. M. O. nadmienił, że uzyskał później obdukcję, którą dołączył do złożonego organom ścigania

zawiadomienia o przestępstwie popełnionym na jego szkodę przez A. D.. Wskazał, iż od około trzech lat pozostaje w konflikcie z pokrzywdzonym, który często zapowiadał, że go „załatwi” i „posadzi”.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia złożone przez M. O. stanowią wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, albowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy, zebrany w sprawie.

A. D. oświadczył (**k. 6 – 7, 780, 132 – 1330**), że w nocy z 31 grudnia 2016 roku na 01 stycznia 2017 roku bawił się na imprezie sylwestrowej u swojego znajomego w jego mieszkaniu w bloku we wsi D.. Wypił wówczas niewielką ilość wódki i wznosił symboliczny toast szampanem. Spotkanie opuścił około godziny 01:00 i samotnie, na piechotę, udał się do własnego mieszkania, znajdującego się w tej samej miejscowości, ale w innym bloku. Kiedy zbliżał się do swojej klatki schodowej, natknął się na sąsiadów, M. O. i P. S., z którymi pozostawał w konflikcie. M. O. także go spostrzegł i od razu podbiegł do niego, po czym raz albo dwa uderzył go prawą pięścią w lewą stronę twarzy. Pokrzywdzony zaznaczył, że po tych ciosach nie miał potem żadnych śladów, ale były one na tyle silne, że przewrócił się na ziemię, padając na prawy bok. Zasłonił głowę rękoma, a wówczas oskarżony zaczął go kopać w tułów z lewej strony. Nic przy tym nie mówił. Po chwili przestał go bić i gdzieś odszedł. Gdy pokrzywdzony wstał, ani M. O., ani też P. S. – który w ogóle nie włączył się do tego zajścia – nigdzie już nie było widać. A. D. udał się do domu, opowiedział o zdarzeniu mieszkającemu wraz z nim ojcu (jego matka przebywała wtedy w szpitalu), po czym zadzwonił na Policję. Przybyłym na interwencję funkcjonariuszom opisał, co się stało, a także wskazał, kto go pobił. Odczuwał w tym czasie silny ból z lewej strony klatki piersiowej, ale nie chciał, aby policjanci wzywali karetkę, mając nadzieję, że dolegliwości wkrótce miną. Położył się spać, jednak kiedy rano obudził się z bólem, poprosił swojego siostrzeńca, aby zawiózł go na izbę przyjęć SOR w B.. Tam zrobiono mu zdjęcie RTG i stwierdzono złamanie żebra. Przepisano mu tabletki przeciwbólowe oraz wystawiono zwolnienie. O zdarzeniu rozmawiał później ze swoim dzielnicowym, który pouczył go, że musi złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Ostatecznie nie zdecydował się jednak na to, albowiem przestał widywać oskarżonego i miał nadzieję, że ich konflikt wygaśnie.

W ocenie Sądu, powyższa relacja zasługuje na przymiot wiarygodnej. Pokrzywdzony od samego początku, spójnie, szczegółowo i konsekwentnie przedstawiał przebieg zajścia, do którego doszło w nocy 01 stycznia 2017 roku pod jego blokiem w D., jednoznacznie oraz kategorycznie wskazując, kto i w jaki sposób spowodował u niego obrażenia ciała. Co więcej, jego deponycje znalazły potwierdzenie w innych dowodach.

Zabezpieczona dokumentacja medyczna (**k. 158 – 170**) nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w nocy 01 stycznia 2017 roku pokrzywdzony doznał urazu klatki piersiowej po stronie lewej i złamania VI żebra. Biegła z zakresu medycyny sądowej wskazała, że obrażenia te mogły powstać w opisany przez A. D. sposób, a przy tym naruszyły czynności narządu jego ciała na czas przekraczający 7 dni (**k. 43**). W opinii uzupełniającej inna biegła stwierdziła, że złamanie VI żebra mogło zaistnieć zarówno w wyniku kopnięć w lewą stronę klatki piersiowej, jak też wskutek upadku z następowym uderzeniem okolicą żebra w elementy twarde o niewielkiej powierzchni, jak np. krawędź schodów, krawężnik, kamień (**k. 264 – 273**). Zauważyć jednak należy, że A. D. precyzyjnie opisał – jeszcze przed uzyskaniem opinii uzupełniającej – że po pierwszych ciosach oskarżonego przewrócił się na ziemię, padając na prawy bok, a następnie był przez niego kopany w lewą stronę tułowia. Co więcej, gdyby pokrzywdzony istotnie doznał złamania żebra w wyniku samoistnego upadku na ziemię, nie miałby podstaw do tego, aby niezwłocznie zawiadamiać Policję, podając, że został pobity – i od razu identyfikując sprawcę – a zarazem sprzeciwić się wezwaniu karetki Pogotowia Ratunkowego. Oskarżony wskazywał wprawdzie, że jest skonfliktowany z A. D., który miał zapowiadać, że go „załatwi” i „posadzi”, sugerując, iż pomówił go o atak na niego w nocy 01 stycznia 2017 roku, by zrealizować te zapowiedzi. Takiej tezie przeczy jednak fakt, iż pokrzywdzony, pomimo wskazania już w trakcie interwencji Policji, że został skopany przez oskarżonego (i powtórzenia tego w wywiadzie odebrany od niego w szpitalu), dopiero po kolejnym zajściu, z dnia 01 kwietnia 2017 roku, zdecydował się na złożenie formalnego zawiadomienia o popełnieniu na jego szkodę przez oskarżonego przestępstwa także w nocy 01 stycznia 2017 roku. Gdyby przyjął za oskarżonym, że pokrzywdzony zmyślił atak na jego osobę i pomówił go o sprawstwo, by doprowadzić do jego ukarania i w ten sposób „odegrać się” na nim

za inne – rzeczywiste albo wymaginowane – krzywdy, niezrozumiałe byłoby zwleknięcie przez niego z zainicjowaniem postępowania karnego przez okres trzech miesięcy.

Dodać wypada, że A. D. zgłosił zdarzenie z nocy 01 stycznia 2017 roku już o godzinie 01:39 (**k. 81**). W interwencji brał udział, między innymi, A. P. z Komendy Powiatowej Policji w B., który zeznał (**k. 940, 134 – 1340**), że pokrzywdzony od samego początku podawał, iż został zaatakowany pod blokiem przez M. O., który uderzał go w lewą stronę tułowia. Wskazał też, że oskarżonemu towarzyszył P. S., który jednak nie włączał się do zajścia. Odczuwał silny ból w okolicy żeber, ale sprzeciwił się wezwaniu karetki. Mając na uwadze fakt, że A. P. jest w tej sprawie osobą postronną, nie znał wcześniej pokrzywdzonego, zetknął się z nim przypadkowo, w toku rutynowych czynności służbowych i nie miał żadnego powodu ku temu, aby jego ówczesne wypowiedzi oraz zachowanie relacjonować niezgodnie z rzeczywistością, Sąd uznał jego zeznania za wiarygodne.

Przesłuchany w charakterze świadka P. S. zeznał (**k. 160 – 170, 880, 135 – 1350**), iż noc z 31 grudnia 2016 roku na 01 stycznia 2017 roku spędził w swoim mieszkaniu. Oglądał telewizję, po czym położył się spać. Nie wychodził na podwórko, nie widział się z oskarżonym, ani z pokrzywdzonym i nic nie wie o zdarzeniu, w wyniku którego A. D. doznał złamania żebra. Świadek potwierdził przy tym, że on i oskarżony są kolegami, natomiast z pokrzywdzonym pozostaje w konflikcie i nie rozmawia.

W ocenie Sądu, powyższe depozycje P. S. nie polegają na prawdzie. Zauważyć wypada, że A. D. nie miał żadnego powodu, aby fałszywie podawać, iż na miejscu zdarzenia z nocy 01 stycznia 2017 roku znajdował się wyżej wymieniony, gdyby w istocie go tam nie było. Zwłaszcza, gdyby przyjął za oskarżonym, że zmyślił atak na jego osobę. Pokrzywdzony, pomimo skonfliktowania z P. S., podkreślił, iż nie włączał się on do tamtego zajścia, w żaden sposób nie wspierał M. O., a tym bardziej nie zadawał mu żadnych ciosów. Wskazać zarazem należy, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, wydanym w dniu 30 listopada 2015 roku w sprawie o sygnaturze akt (...), P. S. został prawomocnie skazany za występki z art. 158 § 1 k.k. – udział w pobiciu A. D. (**k. 234**). Uwzględniając powyższe oraz jego zażyłość z M. O., bez wątplenia miał on interes w tym, by negować twierdzenia pokrzywdzonego i wspierać linię obrony swego kolegi.

Co istotne, M. O. nie ograniczył się do zakwestionowania relacji A. D. co do wydarzeń z nocy 01 stycznia 2017 roku, ale złożył wyjaśnienia, z których wynika, że nie było go wówczas w D., a przebywał w B.. Na tą okoliczność przedstawił jednak fałszywe alibi.

M. O. oświadczył, że od godziny 20:00 w dniu 31 grudnia 2016 roku do godziny około 03:00 nad ranem 01 stycznia 2017 roku bawił się na imprezie sylwestrowej, którą w swoim mieszkaniu w B., przy ulicy (...), zorganizował W. Ś., a w której brał jeszcze udział ich wspólny kolega, P. O. (1).

W swoich depozycjach, zarówno W. Ś. (**k. 620, 2740**), jak też P. O. (1) (**k. 710, 1340 – 135**), potwierdzili powyższą okoliczność, podkreślając, iż w trakcie tej imprezy oskarżony nie wychodził nigdzie z mieszkania i nie mógł udać się do miejscowości D.. P. O. (1) dodał, że spotkanie zakończyło się około godziny 02:00 nad ranem, z mieszkania W. Ś. wyszedł razem z M. O. i udał się z nim do swojego domu, gdzie oskarżony położył się i zasnął. Tą ostatnią okoliczność potwierdził brat wyżej wymienionego, P. O. (2) (**k. 670, 1340**).

Powyższe depozycje nie mogą jednak zostać uznane za wiarygodne. W. Ś. wskazał, że M. O. miał wówczas przy sobie telefon komórkowy. Do protokołu pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oskarżony podał swój numer kontaktowy: 795-653-922 (**k. 30 – 31**).

Z informacji przekazanych przez P4 Sp. z o.o. wynika (**k. 176 – 177**), że w okresie obejmującym noc z 31 grudnia 2016 roku na 01 stycznia 2017 roku numer ten zarejestrowany był na M. O.. Co więcej, od godziny 20:00 w dniu 31 grudnia 2016 roku do godziny 01:51 w dniu 01 stycznia 2017 roku kilka razy, w tym także pomiędzy 01:05 a 01:25, wykorzystywano go do nawiązania połączeń z siecią telefoniczną. Większość tych połączeń realizowana była za pośrednictwem stacji (...) umieszczonej w B., kilka obsłużyły stacje (...) w miejscowościach K. i M., natomiast w żadnym momencie urządzenie wykorzystujące wskazany wyżej numer nie znajdowało się w zasięgu stacji przekąźnikowych położonych na terenie B..

Zasady logiki oraz wskazania doświadczenia życiowego prowadzą do wniosku, że skoro jeszcze w kwietniu 2017 roku oskarżony wskazywał numer (...) jako swój telefon kontaktowy, to korzystał z niego także na przełomie 2016 i 2017 roku, gdy był on już na niego zarejestrowany. Krytycznej nocy ów numer był aktywnie wykorzystywany do nawiązywania połączeń z siecią telefoniczną, a skoro oskarżony miał wówczas przy sobie swój telefon, to on musiał te połączenia obsługiwać. Nie jest zarazem możliwe, aby wszystkie połączenia telefoniczne wykonywane lub odbierane przez M. O. w mieszkaniu W. Ś. zestawiane były przez stacje oddalone o kilkanaście / kilkadziesiąt kilometrów od B., na terenie którego znajduje się kilka stacji BTS. Jednocześnie, stacja w B. to podstawowa stacja przekaźnikowa dla połączeń realizowanych z i do miejscowości D.. Przemawia to za tezą, iż oskarżony nie mógł spędzić krytycznej nocy sylwestrowej w mieszkaniu przy ulicy (...) w B. (nota bene, ulica ta jest położona po przeciwnej stronie tego miasta, niż miejscowości B., D., K., czy też M.), zaś depozycje składane w tym zakresie przez niego samego i wymienionych wyżej świadków są nieprawdziwe.

A. D. zeznał (**k. 6 – 7, 780, 132 – 1330**), że w dniu 01 kwietnia 2017 roku w godzinach rannych pracował z G. O. (1) na podwórku pod swoim blokiem w D. przy cięciu i rąbaniu drewna. M. O. chodził tam wówczas, był pijany oraz szukał zaczepki. W pewnej chwili, zaczął go wyzywać, grozić mu pobiciem i pozbawieniem życia. Pokrzywdzony udał się wówczas do domu i wezwał Policję. Na interwencję przyjechało dwóch funkcjonariuszy. Po rozmowie z nimi, nie czekając na odjazd radiowozu, oskarżony ponownie podszedł do pokrzywdzonego i plunął mu w twarz. A. D. poinformował o tym policjantów, ci jednak ograniczyli się do pouczenia go o jego uprawnieniach, po czym odjechali. Pokrzywdzony stwierdził, iż wrócił wówczas do pracy przy drewnie. Po pewnym czasie, udał się do garażu po piłę. Oskarżony ponownie zbliżył się do niego, zgasił papierosa na jego czapce i zaczął bić go pięścią po twarzy, wyzywając go przy tym, krzycząc, że go „załatwi” i zabije. A. D. wskazał, iż po tych ciosach nie upadł. Złapał za drewniany kolec i zaczął się nim bronić, może ze dwa razy uderzając nim oskarżonego. M. O. chwycił go jednak za nadgarstki i zaczął wyszarpywać mu ten kolec, a w końcu wyrwał mu go i odrzucił. W pobliżu stała kosa. Pokrzywdzony zeznał, że złapał za nią i zaczął jej trzonkiem odpychać oskarżonego. Podkreślił, iż nie zadawał mu żadnych ciosów jej ostrzem, które w tym czasie było skierowane do ziemi. Na miejscu zjawił się zaraz P. S., który na polecenie M. O. zaczął nagrywać zajście telefonem komórkowym. Po chwili, nadszedł G. O. (2), któremu pokrzywdzony nakazał zadzwonić na Policję. Ten spełnił jego prośbę, a wówczas M. O. uspokoił się i przestał nacierać na A. D., który odłożył kosę i poszedł do domu. Pokrzywdzony nadmienił, iż na podwórku widział swoją matkę, choć nie był pewien, od którego momentu widziała ona to zdarzenie. Relacjonowała mu ona później, że po jego odejściu oskarżony zbliżył się do niej i zakomunikował jej, że „teraz D. ma u mnie przejebane”. Na interwencję przyjechali ci sami funkcjonariusze, co wcześniej. Przeprowadzili oni rozmowę zarówno z pokrzywdzonym, jak też z oskarżonym. Ustalili, iż pierwszy z nich był trzeźwy, zaś drugi znajdował się w stanie nietrzeźwości. Na prośbę M. O. wezwali karetkę, a po udzieleniu mu pomocy medycznej przez jej załogę – zatrzymali go do wytrzeźwienia. Pokrzywdzony dodał, iż uznaje oskarżonego za osobę nieobliczalną i obawia się, że może on zrealizować swoje groźby. Kategorycznie zaprzeczył, aby sam go zaczepiał i prowokował.

Powyższą relację potwierdził G. O. (1), zeznając (**k. 220 – 23, 1350 – 136**), iż w dniu 01 kwietnia 2017 roku rąbał z A. D. drewno za garażem na podwórku w D.. W pewnej chwili, pokrzywdzony poszedł do mieszkania po wodę do chłodnicy ciągnika. Świadek usłyszał, że doszło wówczas do jakiegoś spięcia pomiędzy A. D. a oskarżonym, który coś do niego wulgarnie krzyczał. Po pewnym czasie, pokrzywdzony wrócił i poinformował siostrzeńca, iż M. O. słownie go zaatakował, że ma już tego dość i wezwał Policję. Świadek dodał, że widział później oskarżonego na podwórku, a jego zachowanie wskazywało na to, że jest pod wpływem alkoholu. Wkrótce na interwencję przyjechali dwaj policjanci. Świadek nadmienił, że kiedy zakończyli już oni swoje czynności, widział, jak M. O., przechodząc obok pokrzywdzonego, plunął na niego. Radiowóz odjechał. Świadek wraz z A. D. dalej pracował przy drewnie. Po pewnym czasie, pokrzywdzony udał się do garażu po piłę. Świadek ponownie usłyszał jakieś krzyki. Wyjrzał i zobaczył, iż jego wujek szarpie się z M. O.. Ruszył w ich stronę. Zauważył, iż pokrzywdzony złapał za kosę i trzymając ją ostrzem do dołu, odpychał jej trzonkiem oskarżonego, nie pozwalając mu zbliżyć się do siebie. Przy wejściu na klatkę bloku świadek dostrzegł P. S., który przyglądał się zajściu. G. O. (1) wezwał na miejsce zdarzenia Policję. Na interwencję przyjechał ten sam patrol, który był tam wcześniej, a po nim drugi, który zabrał oskarżonego do wytrzeźwienia.

Powyższe zeznania A. D. i G. O. (1) są spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego, toteż Sąd obdarzył je przymiotem wiarygodnych.

Biegły z zakresu medycyny sądowej, do którego zgłosił się pokrzywdzony, stwierdził (**k. 33**), że w wyniku zdarzenia z dnia 01 kwietnia 2017 roku doznał on otarć naskórka w okolicy przeduszno-żwaczowej prawej i na zewnętrznej powierzchni płatka małżowiny usznej prawej, podbiegnięcia krwawego w obrębie wargi dolnej z ubytkiem nabłonka błony śluzowej i obrzęku tkanki podskórnej na powierzchni grzbietowej prawego przedramienia z bolesnością uciskową. Obrażenia te naruszyły prawidłowe czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni.

Oskarżony utrzymywał, że w przebiegu zdarzenia z dnia 01 kwietnia 2017 roku w żaden sposób nie uderzył pokrzywdzonego, zatem uznanie jego wyjaśnień za wiarygodne nie pozwoliłoby na ustalenie mechanizmu powstania u A. D. powyższych obrażeń, zwłaszcza, że nie da się ich wszystkich wytłumaczyć upadkiem na ziemię w wyniku utraty równowagi po wyszarpanięciu mu z ręki kołka.

Z notatki urzędowej sporządzonej w dniu 01 kwietnia 2017 roku przez jednego z funkcjonariuszy Policji wynika (**k. 1**), że doszło wówczas do dwóch interwencji w miejscowości D., dotyczących zajść z udziałem M. O. i A. D., przy czym żadne ze zgłoszeń nie zostało dokonane przez oskarżonego. Za pierwszym razem M. O. miał wyzywać A. D., jak również naruszyć jego nietykalność cielesną, a za drugim miało dojść do szarpaniny między wyżej wymienionymi, w wyniku której obaj doznali obrażeń ciała (oskarżony miał rozcięcie naskórka nad lewym okiem, zadrapanie lewej ręki oraz lewego ucha – które mogły zaistnieć, gdy pokrzywdzony aktywnie bronił się przed jego agresją, uderzając go drewnianym kołkiem). A. D. oraz G. O. (1) przedstawili wówczas relację z przebiegu zajścia, która pokrywa się z treścią ich późniejszych deponycji.

Oskarżony utrzymywał, że także zgłosił się wtedy do lekarza i uzyskał obdukcję, którą przedłożył organom ścigania wraz z zawiadomieniem o popełnieniu przez A. D. na jego szkodę występku uszkodzenia ciała. Z informacji przekazanych przez Komendę Powiatową Policji w B., a także Prokuraturę Rejonową w B. wynika jednak, że nie prowadzono żadnych czynności sprawdzających, ani postępowania przygotowawczego z zawiadomienia oskarżonego M. O., które dotyczyłyby spowodowania u niego obrażeń przez A. D. (**k. 155, 200**).

Istotnego waloru dowodowego nie ma również nagranie zarejestrowane telefonem komórkowym przez P. S. (**k. 4**). Trwa ono bowiem jedynie trzy sekundy i widać na nim pokrzywdzonego oraz oskarżonego, którzy stoją naprzeciwko siebie i krzyczą niezrozumiałe słowa (**k. 34 – 35**).

Nie ulega natomiast wątpliwości, że w trakcie zajścia z dnia 01 kwietnia 2017 roku pokrzywdzony był trzeźwy (**k. 2**), natomiast oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, o godzinie 12:37 mając w wydychanym powietrzu 0,93 mg/dm<sup>3</sup>, a o godzinie 12:39 – 0,97 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu (**k. 3**).

P. S. zeznał (**k. 160 – 170, 880, 135 – 1350**), że w dniu 01 kwietnia 2017 roku, kiedy przebywał w łazience swojego mieszkania w bloku w D., usłyszał krzyki dochodzące z podwórka, w tym głos A. D., który zapowiadał komuś, że go „(...)”. Świadek stwierdził, że wybiegł na podwórko i zobaczył, jak pokrzywdzony bije oskarżonego drewnianym kołkiem, kilkakrotnie uderzając go nim po głowie i żebrach. M. O. zasłaniał się rękoma, a w pewnej chwili chwycił za ów kołek i po krótkiej szarpaninie zdołał wyrwać go A. D. oraz odrzucić na bok. Pokrzywdzony upadł na ziemię, uderzając o podłoże twarzą. Oskarżony zauważył świadka i polecił mu, żeby wszystko nagrywał. P. S. pobiegł wówczas do swojego mieszkania, wziął z niego telefon, ponownie zbiegł na dół – i zaczął rejestrować zdarzenie. Nie było go przez 10 sekund, a jak ponownie znalazł się na podwórku, to zobaczył, że pokrzywdzony stoi przed oskarżonym z kosą. Nie widział, w jaki sposób znalazła się ona w jego rękach. Podkreślił, że M. O. nie atakował wtedy A. D., który po chwili uderzył go ostrzem kosy w głowę. Oskarżony złapał się za czoło, a pokrzywdzony odłożył kosę i odszedł, mówiąc „facet jest załatwiony”. Na miejsce przyjechała Policja i Pogotowie Ratunkowe. Świadek dodał, iż samego początku tego zajścia nie widział, w związku z czym nie wie, co było jego powodem, ani kto je zaczął. Nie słyszał jednocześnie,

aby w trakcie zdarzenia oskarżony groził pokrzywdzonemu. Nadmienił, że 20 – 30 metrów dalej stał G. O. (1), ale nie był pewien, czy widział on zajście. Innych świadków nie było.

W trakcie rozprawy, w charakterze świadka przesłuchana została również K. B., która zeznała (**k. 2580 – 259**), że w dniu 01 kwietnia 2017 roku była w mieszkaniu swojego kuzyna, czyli P. S., i w pewnym momencie usłyszała dochodzące z podwórka odgłosy kłótni. Wyjrzała wówczas przez okno i zobaczyła, że doszło do awantury z udziałem M. O. i A. D.. Mężczyźni używali słów niecenzuralnych. Nagle, A. D. zaczął uderzać M. O. kołkiem w brzuch i okolice głowy. Oskarżony złapał za ten kolec i wyszarpnął go, przewracając pokrzywdzonego na ziemię, po czym odrzucił go na bok. A. D. wstał, złapał za kosę, podniósł ją i machnął nią w kierunku głowy swojego adwersarza. M. O. chwycił się za czoło, z którego poleciała mu krew. A. D. odłożył kosę i odszedł. Świadek nie widziała, czy miał on jakieś obrażenia. Na miejsce zdarzenia przyjechała Policja i Pogotowie Ratunkowe. K. B. nadmieniła, że to wszystko trwało od 2 do 5 minut. Zaznaczyła, że nie wie, co było powodem zajścia. Na zewnątrz nie widziała żadnych świadków. W mieszkaniu przebywał P. S.. W pewnej chwili usłyszała odgłos zamykania drzwi wejściowych, co sugerowało, że jej kuzyn wyszedł, ale nie dostrzegła go później pod blokiem.

W ocenie Sądu, powyższe depozycje P. S. oraz K. B. nie zasługują na wiarę. Pomijając już fakt, że nie widzieli oni początku całego zdarzenia, nie byli w stanie określić, co było jego powodem, ani też wskazać, kto jako pierwszy przejawił agresję, a ich relacje są sprzeczne z treścią zeznań pokrzywdzonego i G. O. (1), nie dając również odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób A. D. doznał stwierdzonych u niego obrażeń ciała, zauważyć wypada, że P. S., gdy był przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie, w ogóle nie wspomniał, że w tym czasie w jego mieszkaniu przebywała K. B.. Wręcz przeciwnie, wskazał, że poza G. O. (1), który stał kilkadziesiąt metrów dalej, nie było innych świadków tego zajścia. Ponadto, P. S., jak już wskazano wcześniej, pozostawał w głębokim konflikcie z pokrzywdzonym, przyjaźniac się zarazem z oskarżonym, mając tym samym interes w zanegowaniu twierdzeń pierwszego z nich oraz wsparciu linii obrony drugiego. K. B. została wskazana jako świadek dopiero w toku rozprawy, należy do członków rodziny P. S. i miała nieograniczone możliwości uzgodnienia z nim – i z oskarżonym – treści swoich zeznań. Jednocześnie, K. B. utrzymywała, iż miała przed tamtym zajściem kontakt z oskarżonym i nic nie wskazywało na to, aby znajdował się on pod wpływem alkoholu, chociaż M. O. był w stanie znacznej nietrzeźwości, zaś z zeznań samego P. S. wynika, że „było to widać”. K. B. nie widziała też na podwórku G. O. (1), chociaż nie ulega wątpliwości, że był on świadkiem zajścia. Nie potrafiła także określić, gdzie znajdował się w tym czasie P. S., który wszak utrzymywał, że wybiegł na zewnątrz, usłyszał od M. O., iż ma nagrać przebieg zajścia (co istotne, polecenie to padło po tym, jak pokrzywdzony złapał za kosę, zaś oskarżony przeszedł do defensywy), wrócił do mieszkania, zabrał swój telefon komórkowy, i kolejny raz wyszedł na podwórko.

N. D., matka pokrzywdzonego, zeznała (**k. 2820**), iż w dniu 01 kwietnia 2017 roku siedziała w oknie mieszkania w D. i widziała, jak do jej syna, który stał przy furcie, podbiegł nagle oskarżony, zgasił papierosa na jego czapce i opluł go. Postanowiła zejść na dół. Kiedy znalazła się na podwórku, to zobaczyła, że jej syn trzyma w rękach kosę, której ostrze było skierowane do dołu, a trzonek wycelowany w M. O.. Świadek podkreśliła, że A. D. nie próbował uderzyć kosą adwersarza – i w istocie nie uczynił tego, a po chwili obaj wyżej wymienieni odstępili od siebie i rozeszli się. Dodała, że nikt nie doznał wówczas żadnych obrażeń ciała. Słyszała natomiast, jak oskarżony groził, że będzie A. D. bił kijem bejsbolowym.

W ocenie Sądu, depozycje N. D. wykazują mankamenty, które negatywnie wpływają na ich walor dowodowy. Relacja tego świadka wykazuje szereg rozbieżności nie tylko z wyjaśnieniami M. O., ale także z zeznaniami A. D. i G. O. (1). Świadek nieprawidłowo określiła też miejsce zajścia i niezgodnie z rzeczywistością podała, że żaden z jego uczestników nie doznał wtedy obrażeń ciała. Nie można wykluczyć, że jej relacja uległa zniekształceniu z uwagi na upływ czasu oraz jej podeszły wiek (81 lat), bądź też osobiście zaobserwowała ona tylko niewielki fragment zdarzenia, resztę informacji o jego przebiegu uzyskując od innych osób. W konsekwencji, powyższe zeznania N. D. Sąd odrzucił.

W toku postępowania w charakterze świadków przesłuchani zostali także N. K. (**k. 2300 – 231**), K. T. (**k. 231**), B. T. (**k. 2570, 275 – 2750**) i M. G. (**k. 2570 – 258**), jednak ich zeznania nie wniosły do sprawy niczego istotnego i nie miały wpływu na treść wyroku.



Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że M. O.:

1) w nocy 01 stycznia 2017 roku, około godziny 01:30, w miejscowości D., gmina O., działając umyślnie, spowodował naruszenie czynności narządu ciała A. D. trwające dłużej niż

7 dni, w ten sposób, że przewrócił go na ziemię i kopał w tułów, w wyniku czego doznał on urazu klatki piersiowej po stronie lewej ze złamaniem VI żebra – czym zrealizował ustawowe znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k.;

2) w dniu 01 kwietnia 2017 roku, w godzinach rannych, w miejscowości D., gmina O., groził A. D. pobiciem oraz pozbawieniem życia, zaś groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będą spełnione – co stanowiło występki z art. 190 § 1 k.k.;

3) w dniu 01 kwietnia 2017 roku, w godzinach rannych, w miejscowości D., gmina O., działając umyślnie, spowodował naruszenie czynności narządu ciała A. D. trwające nie dłużej niż 7 dni, w ten sposób, że chwycił go rękoma za nadgarstki i uderzał pięścią w twarz, w wyniku czego doznał on otarć naskórka w okolicy przeduszno-żwaczowej prawej, jak też na zewnętrznej powierzchni płata małżowiny usznej prawej, podbiegnięcia krwawego w obrębie wargi dolnej,

z ubytkiem nabłonka błony śluzowej, oraz obrzęku tkanki podskórnej na powierzchni grzbietowej prawego przedramienia, z bolesnością uciskową – dopuszczając się czynu z art. 157 § 2 k.k.

W treści wyroku Sąd poprawił redakcję zarzutów z aktu oskarżenia, dążąc do oddania znamion poszczególnych przestępstw w ich ustawowym brzmieniu, doprecyzował czas popełnienia czynu z punktu I, sposób działania sprawcy przy czynach z punktów I i III oraz opis obrażeń pokrzywdzonego przy czynie z punktu III.

Sąd wymierzył oskarżonemu: za czyn z art. 157 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 37a k.k. – karę 200 stawek dziennych grzywny, za czyn z art. 190 § 1 k.k. – karę 70 stawek dziennych grzywny, a za czyn z art. 157 § 2 k.k. – karę 150 stawek dziennych grzywny, równowartość jednej stawki dziennej w każdym z tych przypadków ustalając na kwotę 10 złotych. Kierując się zasadą asperacji, Sąd orzekł wobec M. O. karę łączną 300 stawek dziennych grzywny po 10 złotych każda.

W ocenie Sądu, powyższe kary jednostkowe i łączna są adekwatne do stopnia winy oskarżonego i całokształtu okoliczności przypisanych mu przestępstw, w tym stopnia ich społecznej szkodliwości. Sąd miał na uwadze fakt, że M. O. nie był dotąd karany sędownie (wcześniejsze skazanie uległo już bowiem zatarciu: **k. 87, 182, 241 – 242**). Co więcej, w dniu 01 kwietnia 2017 roku spowodował u A. D. jedynie powierzchowne obrażenia ciała, które nie wymagały udzielenia pokrzywdzonemu pomocy medycznej. Okolicznością obciążającą był z kolei fakt, iż podczas obu zdarzeń oskarżony działał w istocie bez powodu i z bardzo dużym nasileniem agresji. W dniu 01 kwietnia 2017 roku dwukrotnie zaatakował A. D., nie zważając na to, że po pierwszym z tych ataków miała miejsce interwencja Policji. Co więcej, swoje ówczesne działania podejmował w stanie nietrzeźwości. Uwadze Sądu nie umknęło także, iż oskarżony nie przyznał się do winy, złożył wyjaśnienia sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym oraz w najmniejszym nawet stopniu nie przejawiał skruchy i nie przeprosił pokrzywdzonego. Oczywiście, M. O. realizował w ten sposób swoje prawo do obrony i okoliczności te nie mogą go obciążać, jednak przez taką postawę sam pozbawił się możliwości uwzględnienia na jego korzyść istotnych przesłanek o charakterze łagodzącym. Sąd ukształtował karę łączną na zasadzie asperacji, mając na uwadze fakt, że wszystkie przypisane oskarżonemu czyny popełnione zostały na szkodę tej samej osoby, drugi i trzeci z nich miały miejsce w tym samym dniu, w krótkich odstępach czasu, i zaistniały po upływie zaledwie trzech miesięcy od pierwszego z nich, nadto, pierwszy i trzeci z nich skierowane były przeciwko temu samemu dobru chronionemu prawem oraz cechowały się nieznacznie wyższym stopniem społecznej szkodliwości od drugiego z nich.

Na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu jego zatrzymanie w okresie od godziny 10:45 w dniu 02 kwietnia 2017 roku do godziny 13:45 w dniu 03 kwietnia 2017 roku (**k. 13 – 14, 153**).

Mając na uwadze fakt, że M. O. dwukrotnie spowodował u A. D. obrażenia ciała i groził mu pozbawieniem życia, dążąc do zapewnienia pokrzywdzonemu poczucia bezpieczeństwa, Sąd orzekł wobec oskarżonego trzyletni zakaz zbliżania się do A. D. na odległość mniejszą niż 10 metrów.

Na rozprawie A. D. zażądał zasądzenia na jego rzecz od M. O. kwoty 8.000 złotych. Wskazał (**k. 132 – 1330**), iż po zdarzeniu z dnia 01 stycznia 2017 roku przez 50 dni przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie mógł w tym czasie normalnie pracować, ani też pomagać rodzicom, którymi się opiekuje. Leżał w łóżku, przyjmował leki przeciwbólowe, trzykrotnie jeździł do szpitala na wizyty kontrolne. Miał problemy ze snem i z oddychaniem, kaszel wiązał się z silnym bólem. Musiał wynająć pomocnika do prac w gospodarstwie. Korzystał także ze wsparcia siostrzeńca, G. O. (1). Do lepszych prac powrócił dopiero w marcu, ale nadal odczuwa bóle i nie odzyskał pełnej sprawności. Nadmienił, że w dniu 15 kwietnia 2017 roku oskarżony spowodował zdarzenie drogowe z jego udziałem. Policjanci, którzy w tej sprawie przeprowadzali interwencję, poddali go – jako kierowcę – badaniu, które wykazało, że znajdował się w stanie nietrzeźwości. Przedstawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. W dniu 29 czerwca 2017 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim, wyrokiem wydanym w sprawie o sygnaturze akt (...), warunkowo umorzył wobec niego postępowanie karne, jednak orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych (**k. 141**). Ponadto, musiał zapłacić za holowanie i parkowanie jego pojazdu. Pokrzywdzony oświadczył, że w kwocie żądanej przez niego od oskarżonego mieści się kwota 4.000 złotych zadośćuczynienia za utratę prawa jazdy w wyniku zdarzenia z dnia 15 kwietnia 2017 roku, odszkodowanie za poniesione przez niego koszty holowania i parkowania pojazdu w kwocie 650 złotych, zwrot poniesionych przez niego kosztów zakupu leków (łącznie 150 złotych), wynajęcia pomocnika (1.200 złotych) i opłacenia siostrzeńca (2.000 złotych). Resztę stanowi zadośćuczynienie za obrażenia ciała oraz krzywdę wynikającą ze zdarzeń z dnia 01 stycznia 2017 roku i z dnia 01 kwietnia 2017 roku.

Wskazać w tym miejscu należy, że G. O. (1) potwierdził (**k. 1350 – 136**), że po zajściu z dnia 01 stycznia 2017 roku pomagał pokrzywdzonemu przy różnych pracach, za co otrzymał od niego opał na zimę. Formą wyrażenia wdzięczności było również przekazanie mu przez A. D. kwoty 1.750 złotych, które świadek przeznaczył na zakup przyczepki. G. O. (1) stwierdził zarazem, że pokrzywdzony nie korzystał wówczas z pomocy innych osób. N. D. również zeznała (**k. 2820**), że po zdarzeniu z dnia 01 stycznia 2017 roku pokrzywdzonemu pomagała jedynie ona z mężem i G. O. (1) (który nie otrzymał za to żadnych pieniędzy).

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał, iż roszczenie A. D. jest zasadne co do swej istoty, jednak nie zasługuje na uwzględnienie w pełnej wysokości. W szczególności, brak jest podstaw do obciążenia oskarżonego kosztami poniesionymi przez pokrzywdzonego w związku z zajściem z dnia 15 kwietnia 2017 roku, które nie było objęte niniejszym postępowaniem, a tym bardziej do nałożenia na M. O. obowiązku zadośćuczynienia za utratę przez A. D. prawa jazdy – będącą skutkiem wyczerpania przez niego ustawowych znamion występku z art. 178a § 1 k.k. Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy nie był również wystarczający do przyjęcia, że pokrzywdzony istotnie zapłacił kwotę 1.200 złotych pracownikowi, którego musiał wynająć do pomocy w pracach gospodarskich, i kwotę 2.000 złotych swojemu siostrzeńcowi. W konsekwencji, Sąd uznał, że zebrane dowody dają podstawę do orzeczenia względem M. O. obowiązku naprawienia wyrządzonej A. D. szkody jedynie w części, to jest w wysokości 150 złotych, stanowiącej równowartość kosztów poniesionych przez pokrzywdzonego na zakup leków. Jeżeli natomiast chodzi o krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego na skutek zdarzeń z dnia 01 stycznia 2017 roku i 01 kwietnia 2017 roku, uwzględniając stwierdzone u niego obrażenia ciała i długość okresu związanej z nimi rekonwalescencji, okoliczności poszczególnych zajęć i doświadczoną przez A. D. traumę, Sąd uznał za adekwatne zobowiązanie M. O. do zapłaty na rzecz wyżej wymienionego zadośćuczynienia w kwocie 2.000 złotych. Kwota ta mieści się przy tym w możliwościach finansowych oskarżonego, który jest bezdzietnym kawalerem, nie mającym nikogo na swoim utrzymaniu, a uzyskującym stałe wynagrodzenie w wysokości 2.700 złotych netto miesięcznie.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z treścią art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 i § 2 k.p.k., w tym o opłacie w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.), zaś o kosztach zastępstwa prawnego z uwzględnieniem § 11 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.).

**Sędzia :**